GAZETA KRAKOWSKA

Nro 52.

Z KRAKOWA DNIA 30. CZERWCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

WYROKI KROLEWSKIE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu Naszym w Pilnic d. 5 miesiąca Czerwca Roku 1811.

FREDERYK AUGUST

Z Bożey Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski, &c. &c.

Zważywszy Dekret Nasz z dnia 6 Marca 1811 roku ſtanowiący sposób pobierania kar pieniężnych, na Kassyerow i przełożonych Kass w przypadkach artykułami 6tym, 10tym i 31szym Dekretu Naszego 14 Grudnia 1808 przez głowną Izbę obrachunkową, Xięſtwa Naszego Warszawskiego wymierzonych; w celu zapewnienia tym niezawodnieyszego skutku zamiarow rzeczonego Dekretu.

Poſtanowiliśmy i ſtanowiemy:

Art. 1. Zamiaſt wskazaną artykułami 3cim i 4tym powyższego Naszego Dekretu z dnia 6 Marca 1811 drogą, wszelkie przez główną Izbę obrachunkową w przypadkach na początku ninieyszego Dekretu wspomnianych wymierzane kary, przez Miniſtra Naszego Przychodow i Skarbu exekwowanemi i nie do inney Kassy, tylko iedynie do Kassy Jeneralney wnoszonemi bydź maią.

Art. 2. Głowna Izba Obrachunkowa, Liſtę wszyſtkich takowych przez nią wymierzonych kar, Miniſtrowi Przychodow i Skarbu, podawać, a ten też samę Liſtę Kassie jeneralney, dla przyszłego w rachunkach udowodnienia, przesyłać będzie.

Art. 3. Dopełnienie ninieyszego Dekretu, który w Dzienniku Praw umieszczony bydź ma, Miniſtrowi Przychodow i Skarbu, tudzież Głowney Izbie Obrachunkowey, Xięſtwa Naszego Warszawskiego zalecamy.

(Pod.) *Frederyk Auguſt.*
(L.S.) przez Króla
Miniſter Sekretarz Stanu
Zgodno z oryg: *Stanisław Breza.*
Felix Łubieński, Zgodno z orygin:
Minister Sprawied: *Minister Sekr Stanu.*
(L.S.) *Stanisław Breza.*
Ant. Joneman, S. J.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu W Pałacu Naszym w Pilnic d. 5go *miesiąca Czerwca roku* 1811.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski, Xże Warszawski &c. &c.

Na przełożenie Naszego Miniſtra Sprawiedliwości, i po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, w zamiarze zaſtosowania Naszych Dekretow pod dniem 18 Czerwca 1810 oraz 11 Maia 1811 i co do długow

nie hypotekowanych; postanowiliśmy i stanowiemy:

Władza nadana Sądom podług artykułu 1244 Kodexu Napoleona, gdy nie iest ograniczona, zaczym taż nie tylko względem długow hypotekowanych, ale i względem innych wszelkich długow bez różnicy zastosowaną bydź może, iednakże Sądy stosuiąc się do przepisu tegoż Prawa, wstrzymać tylko mogą wykonanie poszukiwań, zachowuiąc wszystkie rzeczy w swoim stanie.

Wykonanie ninieyszey Naszey woli i umieszczenie iey w dzienniku praw Ministrowi Sprawiedliwości zalecamy.

(Podp.) *Frederyk August.*

(*Reszta podpisow iak wyżey.*)

Z *Paryża d.* 14. *Czerwca.*

Uroczystość d. 9 była iedna z naypięknieyszych, które tu od 20 lat obchodzono. Zaden malarz, żaden poeta nie potrafi wystawić wspaniałego i nakazuiącego widoku, iaki wewnętrzne urządzenie kościoła katedralnego okazywało. Powaga duchowieństwa, bogate ubiory dworu i przedziwna postać woyska czyniły razem wrażenie, iakie wystawić tylko sobie można. Swięty obrządek wstrzymywał długo zapał powszechny; ale iak tylko chrzest ukończony został, i Cesarz wziął syna na ręce i okazał go przytomnym, słyszeć się dały tysiączne okrzyki: Niech żyie Cesarz! Niech żyie Cesarzowa! Niech żyie Król Rzymski! W. Jałmużnik, Kardynał Fesch, przyiął Cesarstwo u drzwi kościoła. Króla Rzymskiego niosła przez kościoł guwernantka. Odziany był płaszczem z srebrney materyi gronostaiami podbitym. Po prawey i lewey iego stronie szły obie podguwernantki i mamka. Koniec płaszcza niosł ieden z W. urzędnikow. Pod czas chrztu stał Cesarz po prawey stronie Króla Rzymskiego, przy nim zaraz chrzesny oyciec W. Xże Wirzburski, potem Matka Cesarza i Xiążęta domu Cesarskiego, po lewey stronie Cesarza, Cesarzowa i Xżniczki domu Cesarskiego. Gdy J. C K. Mość po ukończonym chrzcie wziął sysa na ręce i w górę go wyniosł, zagrała orkiestra: Niech żyie! Potem poniosła guwernantka Króla Rzymskiego przez zakrystyą na arcybiskupstwo, skąd powrocił do pałacu Tuilleries. Po przegraniu: Niech żyie! zaśpiewał W. Jałmużnik *Te Deum* przy odgłosie muzyki, potem *Domine Salvum fac* i dał biskupie błogosławieństwo, pod czas którego uklęknęli Cesarstwo. Przez cały ten dzień panowała naypięknieysza pogoda. Oświecenie miasta i faierwerk były przedziwne. O godzinie 8 w wieczor udali się Nayiaśnieysi Cesarstwo na ratusz, gdzie byli od ciała municypalnego przyiętemi. Radzca stanu i Prefekt Sekwany, Hrabia Frochot, miał w imieniu miasta Paryża do nich przemowę i zaprowadził ich przez salą tronową, w którey znaydowały się tylko osoby orszaku Cesarskiego, prezydenci i deputowani dobrych miast państwa i urzędnicy Paryzcy, do przeznaczonych dla nich apartamentow. Cesarz raczył w swoim apartamencie przyiąć 4 reprezentantow, to iest: Radzcow stanu prefekta sekwany i policyi, jeneralnych obu tych władz sekretarzow, podprefektow departamentowych, &c. daley prezydentow, ich adjunktow i członki ciała municypalnego, radę administracyyną, dyrektorow banku pożyczalnego i izby handlowey. Gdy W. Marszałek uwiadomił Cesarza,

iż stół zastawiony, udał się Cesarz przez salą tronową do apartamentu Cesarzowey, skąd poszli Cesarstwo do sali stołowey i następuiącym porządkiem usiedli przy stole: Cesarz; po lewey iego stronie: Cesarzowa, Królowa Hollenderska, Xżna Borghese, W. Xże Wirzburski, W. Xże Frankfortski; Po prawey: Matka Cesarza, Król Hiszpański, Król Westfalski, Xże Borghese i Wicekról Włoski. Stół ustawiony był na podwyższeniu. Nad obiema siedzeniami Cesarstwa unosiły się baldachiny. Osoby orszaku Cesarstwa stały niżey podwyższenia na przeciwko stołu. Urzędnicy dworscy usługiwali do stołu. Sala przyozdobiona była herbami 49 dobrych miast państwa. Naypierwey umieszczone były herby miast Paryża, Rzymu i Amsterdamu, potem inne porządkiem alfabetu. Po bankiecie słuchali Nayiaśnieysi Cesarstwo w osobney sali koncertu, a gdy skończył się koncert, udali się do sali tronowey, gdzie zgromadzone były wszystkie zaproszone osoby. Cesarz przechodził się po sali i rozmawiał uprzeymie z wielu osobami. Potem zaproszeni Nayiaśnieysi Cesarstwo zostali do sztucznego ogrodu, który założony był za dziedzińcem ratusznym, i przedziwnie był przyozdobiony. W tyle tego ogrodu urządzona była rzeka Tyber, którey woda sztuką prowadzona, przyiemny czyniła chłodek. Nayiaś. Cesarstwo opuścili ratusz o godzinie 11tey i poiechali do St. Cloud, gdzie poprzedził ich Król Rzymski. Po oddaleniu się Cesarstwa rozpoczął się świetny bal, który o godzinie 1wszey po północy przerwała wspaniała wieczerza, lecz potem ciągnął się aż do rana.

W niedzielę d. 9 przyiął J. C. K. Mość w pałacu Tuilleries przed mszą ciało dyplomatyczne. Przedstawione mu były pod czas tey audyencyi między innemi następuiące osoby: Przez ambassadora Rossyyskiego, Xcia Kurakina: Szambelan Hrabia Löwenstern; Przez Xcia Campo Chiaro, ambassadora Neapolitańskiego: Ordynansowy officer Rivello; Przez posła Bawarskiego, P. Cetto: Kawaler Bray, poseł Bawarski przy dworze Rossyyskim; Przez posła Pruskiego, Barona Krusemark: Szląski Hrabia Reichenbach, trzey Hrabiowie Nostiz i Baron Czyrski; Przez posła Szwedzkiego, Barona Lagerbielke: Szambelan Hrabia Löwenhielm, syn Hrabiego Brahe i Baron Adelsoard; Przez Xcia Bassano, ministra związkow zagranicznych: Hrabia Kelle, minister stanu W. Xcia Frankfortskiego, Xże del Campo de Alange, minister związkow zagranicznych Króla Hiszpańskiego, Don Ofaril, minister woyny tegoż Monarchy i minister stanu de Urquio.

Hrabia Brahe przysłany od Króla Jmci Szwedzkiego z powinszowaniem J. C. K. Mci urodzin Króla Rzymskiego, miał także przed mszą prywatną audyencyą.

Po mszy deputowani, od dobrych miast wysłani, dla znaydowania się na obrzędzie chrztu Króla Rzymskiego, mieli szczęście bydź J. C. K. Mci przez ministra wewnętrznego przedstawionemi.

Xżna Bassano przedstawiła potem między innemi: Hrabiną Brahe, Panią Dedel i Hrabiną Compans.

Obrządek chrztu Króla Rzymskiego i towarzyszące mu w Paryżu uroczystości obchodzone były (wyraża Monitor) z odpowiadaiącą temu przedmiotowi okazałością. Wszyscy mieszkańcy Paryzcy byli

)2(

ich widzami, do których przymieszało się bardzo wiele cudzoziemcow rożnego stanu. Nayiaś. Cesarstwo odbierali wszędzie w przeieździe nayoczewistsze dowody radości i publiczney wdzięczności. Do okrzykow: Niech żyie Cesarz! Niech zyie Cesarzowa! mieszał się wszędzie okrzyk: Niech żyie Król Rzymski!

Z departamentow, przez które Nayiaś. Cesarstwo w ostatniey swey podroży przeieżdzali, nadchodzą ieszcze ciągle doniesienia o uszczęśliwiaiącey ich obecności. Wszędzie nakazane są ulepszenia i dobroczynne zakłady. Ubodzy otrzymali w Cherburgu 10,000, a w St. Lo 6000 frankow. W Granville zebrało się przeszło 4000 ludzi dla widzenia wysokich podrożnych.

Zapewniaią, iż narodowe koncilium rozpocznie posiedzenia swoie d. 17 b. m.

Marszałek Oudinot, Xże Reggio przyiechał do Paryża.

J. C. K. Mość dał w St. Cloud d. 12 audyencyą Szambelanowi, Baronowi Gailing, który przybył tu z doniesieniem, że Xżna Następczyna W. Xięstwa Badeńskiego powiła córkę.

Miasto Tulusa przysłało Nayiaś. Cesarzowi Xiążkę ewangeliy, którą Karol Wielki darował tamteyszemu opactwu St. Sernin, i która w roku 781 z rozkazu wspomnionego Cesarza i Cesarzowey Hildegardy napisana była, gdy nayst arszy syn Karloman, potem Pepin zwany, w Rzymie przez Papieża Adryana ochrzczony został.

Monitor zawiera rapport tymczasowego dowodzcy Cesarskiego bryga Abeille o 20 działach, który w wodach Korsykańskich po żywey rozprawie przymusił bryg Angielski Alacrity o 20 działach 32 funtowych do zwinięcia żaglow.

Tenże Monitor ogłosił następujący rapport Jenerała Brenier do Marszałka Xcia Raguzy, naczelnego wodza woyska Portugalii. Z Salamanki d. 17 Maia:

Almeida oblężoną została d. 7 Kwietnia. Stosownie do rozkazow Xcia Neufszatelskiego i Xcia Ilryi, które wprzód odebrałem, przysposobiłem miny dla wysadzenia warowni. Ciągnąłem daley moie roboty pod czas oblężenia i przed końcem Kwietnia było iuż 140 rur minowych do naładowania gotowych. Mniemałem, iż woysko gdy kilka dni wypocznie, uczyni poruszenie ku Almeidzie. Wszystko było w gotowości do wywiezienia dział i ammunicyi. W czasie zaś wywozu miały bydź miny podłożone i we dwa dni wszystko ukończone. Poruszenia woyska oczekiwałem dopiero między 10 i 15 Maia, i z tego powodu zaprowadziłem nader wielką oszczędność w rozdawaniu żywności, czego sam doglądałem. Wyrachowałem, iż tak postępuiąc, wystarczy mi żywności do 25 Maia, a w przypadku potrzeby do 1 Czerwca. Zaraz po opasaniu Almeidy, byłem w wszystkich punktach bardzo ściśniony. Nieprzyiaciel codziennie strzelał do moich stad i przymuszony byłem wprowadzić ie do miasta; kazałem część ich zabić i nasolić. Przekonany będąc, iż nieprzyiaciel nie maiąc cięzkiey artyleryi, a wiedząc o szczupłości moiey załogi, będzie może chciał niespodziewanie na mnie uderzyć; poczyniłem zatem przygotowania do dzielnego odporu. Wszystkie boki baszt osadzone działami zostały, które zawsze były kartaczami naładowane. W wszystkich basztach były osęki i widły sienne, belki na parapetach, haubice ostro ładowne i ogień rozżażony; pocho-

dnie oświecały w nocy fosę, a woyska miały w nocy i we dnie swoie znaki. D. 15 byłem przez Jenerała majora Campbell do poddania się wezwany. Napisał mi, że okoliczności kampanii odięły mi wszelką nadzieię pomocy, i że przy tak szczupłey załodze nie potrafię się utrzymać. Ja odpowiedziałem ustnie: iż ieżeli moią załogę poczytuie za tak słabą do obrony twierdzy, niechay ią wziąść usiłuie. Inney odpowiedzi dać nie mogę. Dnia 17 wezwał mnie Wellington na rozmowę z sobą; lecz odmowiłem. D. 28 rano zrobiłem wycieczkę i odparłem Angielskie straże. Zabito z nich kilkunastu i przyprowadzono 4 jeńcow. Inną wycieczkę zrobiłem na Portugalczykow i zabrałem im 3 ludzi. Nigdy iednak nie kazałem na tę stronę uderzyć, z którey wyszedłem. D. 3 Maia usłyszałem strzelanie z dział i ręczney broni, które uwiadomiło mnie o zblizeniu się woyska. Wniosłem, iż d. 5 zayśdź musiała żywa rozprawa i co chwila oczekiwałem otworzenia związku z woyskiem. D. 7 odebrałem przez żołnierza od 6go pułku lekkiey piechoty od Xcia Esslingi rozkaz, ażebym warownie na powietrze wysadził i z załogą moią udał się do Barka del Puerco. Rozkazałem zaraz miny zasadzić i zepsuć działa. Uskuteczniaiąc to ostatnie, użyliśmy sposobu, iakiego przed niejakim czasem do zepsucia nieużytecznych dział użyto; to iest napełniono działa, haubice i moździerze prochem, który ie rozszarpał. Ładunki i ołow zostały do fosy wrzucone, lawety potłuczone lub na parapetach nad minami postawione; słowem nic nie zostawiliśmy, coby nieprzyiacielowi mogło bydź użytecznem, do czego dzielnie przyłożyli się officerowie od indzynierow i artyleryi. D. 10 zrana zwołałem celnieyszych officerow; przeczytałem im rozkaz Xcia Esslingi i nie zataiłem przed niemi, że przedsięwzięcie nasze podlega wielu trudnościom i niebezpieczeństwom; że skoro wyydziemy z twierdzy i warownie zniszczone zostaną, znaydziemy się w potrzebie pomimo wszelkich przeszkod przerznięcia się i dostania do woyska naszego, lub polegnienia z chwałą; że gdy twierdza zburzoną zostanie, uczyni się zadosyć zamiarom J. C. K. Mci; że iedyny ten cel powinien nas ożywiać, bo ielleśmy Francuzami i całemu światu okazać musiemy, iż zasługuiemy bydź niemi; że gdy uda się nasza przeprawa, okryiemy się chwałą, iakikolwiek bądź los nasze spotka osoby. Wszyscy oświadczyli swoią gotowość. Tu opowiedziałem im moie postanowienie i zaprowadziłem ich do okolicy twierdzy, z którey ułożyłem krokami moiemi kierować. Aże postanowiłem wyyśdź dwiema kolomnami, ażeby tem większy zrobić otwor w linii nieprzyiacielskiey, przeto stosowne dałem im instrukcye. Saperowie pozostać mieli w mieście, częścią dla podłożenia ognia, częścią też dla wstrzymywania mieszkańcow od przeszkodzenia naszem działaniom, zasłonienia naszego wyyścia i stanowienia potem tylney straży. Dowodził niemi Naczelnik batalionowy Morlet od indzynierów, który pozostał się w twierdzy poki ogień nie był podłożony i który przymuszony był osobno przebiiać się z swemi saperami przez nieprzyiacielskie woysko, które na tylną straż naszą nacierało. Zaprzęgom kazałem iśdź na końcu kolomn. Przewidywałem, iż nie potrafią się z nami przebić i tak ie postawiłem, żeby nieprzy-

iaciela zabieraniem onych zatrudnić. Umowiwszy się z officerami, przechodziłem się podług zwyczaiu po mieście i po wałach, rozmawiałem z żołnierzami z zapewniaiącą i zaufaną postawą, ażeby im naymnieyszą wątpliwość i obawę odiąć względem nieszczęśliwego wypadku. Jakoż wszyscy byli pełni ufności i zapału. Z ciemnieniem się kazałem całey załodze stanąć pod bronią, ażeby żaden nie oddalił się żołnierz. Gdy o godzinie 10 wszystko było w gotowości, posłałem rozkazy strażom, aby się w cichości przed rogatkę stawiły, którą wychodzić mieliśmy. Jak tylko zaczenać się miało poruszenie, wydałem do parolu słowa Bonaparte i Bayard i wszystko ruszyło pod godłami sławy i honoru. Ja poszedłem na ostatku i rozkazałem Naczelnikowi Morlet zapalić miny i proch. Wszystko iak naydokładniey wykonane zostało. Moie przodkowe kolomny zaczęły się z nieprzyiacielskiemi strażami ucierać. Gdy warownie pękały i one porażone zostały, przyspieszałem marsz moy będąc z tyłu i z bokow, iakem przewidział, napastowany. Ekwipaże nasze zostały zabrane. Nie chciałem brać przewodnika, gdyż ten byłby mnie prowadził tędy, którędy iśdź nie chciałbym. Lubo w nocy nie mogłem poznać punktow kierunku, które we dnie upatrzyłem, Xiężyc iednak służył mi za kompas, a strumyki i rzeki, przez które przechodziłem i które mi wiadome były, utwierdzały mnie w moim kierunku. Aż do Thurone byłem od nieprzyiaciela nękany. Za rozwidnieniem się nakoniec znalazłem się między Villas de Ciervos i Barba del Puerco; obrociłem się ku rzece Agueda. Przed obiema powyższemi wsiami dognała mnie konnica nieprzyiacielska od prawego boku; szła rowno ze mną i strzelała do mnie, w celu wstrzymania mnie lub wskazania goniącem mnie woyskom drogi, którą obrałem. Z lewey moiey strony widziałem osadzone woyskiem wzgorki; czyniłem zatem obroty dla ich ominienia, i przybyłem nakoniec na ścieszkę, która prowadziła do San-Felices. Obie moie kolomny, które zawsze blisko siebie szły, stanęły razem nad rzeką Agueda w tym samem porządku iak wyszły z Almeidy. Odprawiły drogę pomimo skał, rzek i parowow oddziałami w porządku woyskowem. Tylna straż saperow złączyła się niedawno była z lewem skrzydłem. Zobaczyłem tu na drugiey stronie rzeki straże, które przez moie szkło poznałem bydź Francuzkiemi. Szybko poszliśmy do mostu. Nieprzyiaciel przybywał z wszystkich stron za nami i dognał ostatniey części moiey kolomny. Z żalem widziałem kilku moich walecznych współbraci poległych. Nakoniec Jenerał Reinier, dowodzca 2go korpusu, wysłał niektóre woyska ku mostowi, zasłonił nasz przechod, zabrał naszych ranionych i odesłał ich do San-Felices, gdzie połączyliśmy się wszyscy. W całey tey przeprawie utraciłem tylko 60 ludzi i z całą załogą do 2go korpusu przybyłem. Wszyscy officerowie obecnych woysk 82go pułku i inni sprawili się nadzwyczay zręcznie. Żądam dla wszystkich znakow legii honorowey, którzy ich ieszcze nie maią, &c.

(Pod.) *Brenier*.

Wzmiankowany wyżey Monitor pod dniem wczorayszym umieścił następuiący

rapport Xcia Dalmacyi (*Marszałka Soult*) do Xcia Neufszatelskiego, Majora jenerała:

Mc Xże! W nocy z 9 na 10 Maia wyruszyłem z Sewilli, iak W. X. Mci pod d. 9 donioslem. D. 12 złączyłem się między Fuente-Canlos i Burivenide z dywizyą Jenerała Latour-Maubourg. D. 14 miałem stanowisko między Villa Franca i Almendraleco; d. 15 w St. Martha i Villalha; jazda moia zachodziła aż ku Albuhera, gdzie nieprzyiacielskie woysko, podług zasięgnionych doniesień, stało połączone. Rozmaite Hiszpańskie, Portugalskie i Angielskie z Kadyxu i Lizbony przybyłe korpusy, a nawet przybyła z Sycylii Angielska brygada groziły wtargnieniem do Andaluzyi. Nieprzyiaciel ściągnął wszystkie swoie korpusy pod Albuhera. D. 15 znaydowaliśmy się więc na przeciwko nieprzyiaciela i postanowiłem natychmiast na niego uderzyć. Stanowisko nieprzyiacielskie było bardzo korzystne: znaydowało się na schodzeniu się dróg, które idą przez Walwerde i Oliwenza do Badaioz i Jurumenha. Hiszpańska dywizya Jen. Blaka ieszcze nie była nadciągnęła. Lubo mogłem się przez spoźnienie doczekać posiłkow, bo nie miałem iak 4 brygady piechoty, to iest 15,000 ludzi i 3000 jazdy, ogółem 18,000 ludzi, chciałem atoli uprzedzić przybycie Blaka, który 9000 Hiszpanow prowadził, i uderzyć na nieprzyiaciela, do czego zachęcało mnie mieyscowe położenie. Wiedziałem, że Jenerał Beresford, dowodzący nieprzyiacielskim woyskiem, ma dwie Angielskie dywizye piechoty 10,000 ludzi wynoszące; daley 8000 Portugalczykow i 3000 Hiszpanow pod dowodztwem Jen. Castannos i 3000 jazdy, o gółem 24,000 ludzi. Nie wątpiłem wszelako o dobrym skutku. Jenerał dywizyi Latour-Maubourg dowodził całą jazdą, Jenerał dywizyi Ruty artyleryą, Jenerał dywizyi Girard obu pierwszemi brygadami w liczbie 7000 ludzi. Jenerałowie Werle i Godinot dowodzili każdy iedną brygadą. Jenerał Godinot odebrał zlecenie zrobienia z swoią brygadą, do którey przydanych miał 5 szwadronow jazdy, przypuszczenia fałszywego attaku przeciw wsi Albuhera. Ja sam udałem się z resztą woyska przeciw prawemu skrzydłu nieprzyiacielskiemu, które jazda nasza zaraz oskrzydliła. Jenerał Latour-Maubourg czynił śmiałe i zręczne obroty; lecz nie mógł nieprzyiacielskiey jazdy do bitwy wciągnąć. Zawsze stała w odwodzie. Jenerał Girard postąpił szybkim krokiem naprzod i opanował stanowisko nieprzyiacielskie, które osadzone było iedną Hiszpańską dywizyą i brygadą Angielską, które broniły się dosyć uporczywie i żywo były ścigane. Poboiowsko było ich trupami okryte i zabraliśmy im znaczną liczbę jeńcow. Tu postąpiła naprzod 2ga liniia nieprzyiacielska i dosyć daleko naszą oskrzydliła. Wyiechawszy na wzgorek zadziwiłem się widząc tak znaczną liczbę woyska; lecz w krotce dowiedziałem się od poymanego Hiszpana, że Blake z 9000 ludzi nadciągnął i o 3 z rana złączył się z resztą nieprzyiacielskiego woyska. Walka nie była iuż rowna: nieprzyiaciel miał przeszło 30,000 woyska, a ia tylko 18,000. Wypadało mi zatem odstąpić od pierwszego planu i kazałem tylko utrzymać stanowisko, które nieprzyiacielowi odebrano. Tym

czasem nieprzyiacielska liniia zbliżyła się wnet do naszey i zaczęła się nayokropnieysza bitwa. Jenerał Latour-Maubourg uderzył z 2gim huzarow, 1wszym nadwiślańskim ułanow, 4tym i 20tym dragonii pułkiem tak odważnie i zręcznie na nieprzyiaciela, iż 3 brygady Angielskiey piechoty zupełnie zniszczone zostały. Sześć dział, 1000 jeńcow i 6 chorągwi (3go, 48go i 66go pułku) dostało się w nasze ręce. Nieprzyiaciel zostawił nas w stanowisku, któreśmy mu odebrali i nie śmiał nas iuż napastować. Strzelanie trwało aż do 4tey po południu, potem z obu stron ustało. Jenerałowie brygądy Werle i Pepin są zabitemi, a Jenerałowie brygady Maransin i Brayer ranionemi. Pułkownik Proefke od 28go pułku iest zabity, rownie iak Naczelnicy batalionowi Astrac i Camus od 26 i 28go pułku. Strata nasza w zabitych i ranionych wynosi do 2800 ludzi. Nieprzyiaciel nie zabrał nam żadnych jeńcow, oprocz 2 do 300 ranionych, którzy pomiędzy iego szeregami leżeć zostali. Nieprzyiaciel utracił 3 jenerałow w zabitych; dwoch Angielskich, iednego Hiszpańskiego. 1000 Anglikow zabraliśmy w niewolą (niektórzy z nich uciekli; dziś nie narachowaliśmy ich iak 800) a 1100 Hiszpanow. Podług doniesień strata nieprzyiaciela wynosi 5000 Anglikow, 2700 do 2800 Portugalczykow. Nieprzyiacielskie woysko utraciło więc ogółem 9000 ludzi, to iest 3 razy więcey od nas. Woyska nasze okryły się sławą. Jazda czyniła naypięknieysze attaki i szczególniey się popisała. Artylleryа utrzymała swoią chwałę. Miałem zawsze 40 dział czynnych, które śmierć pomiędzy nieprzyiacielskiemi szeregami roznosiły. Anglicy tracili z pomiędzy dwoch iednego człowieka. D. 17 staliśmy na przeciwko siebie. Z Elwas przybyło nieprzyiacielowi 5000 ludzi w posiłku. Utrzymałem plac boiu, a d 18 zrobiłem poboczne poruszenie ku Solano. Jenerałowi Gazan zleciłem zaprowadzić jeńcow i moich ranionych do Sewilli. Jako tylko odbiorę wiadomość, że tam doszli, będę obroty czynił dla połączenia się z innemi woyskami i pobicia zupełnie nieprzyiaciela. Nie mogę ukończyć tego listu bez doniesienia W. X. Mci o szczególnieyszych usługach, które mi Jenerał Gazan, naczelnik głownego sztabu, uczynił. Jenerał Latour-Maubourg zasługuie także dla dobrych swoich rozporządzeń na chwalebne wspomnienie, rownie iak Jenerał Ruty za zręcznie kierowanie artyleryą. Muszę także wspomnieć o dobrem sprawieniu się Jenerałow Godinot, Bron, Briche, Bouvier-des Eclats i Veilande, Adjutanta dowodzącego Macquery, Podnaczelnika głownego sztabu, Jenerała Bourgeat, Pułkownika Berge od artyleryi, Pułkownika Konopki od 1go pułku ułanow nadwiślańskich, Pułkownika Vinot od 2go pułku huzarow i Pułkownika Farine od 4go dragonii pułku. Procz tego wsławiło się wielu innych naczelnikow i officerow. Szczególnieyszą winienem pochwałę officerom głownego sztabu i moim adjutantom; pod wielu zabito konie, a niektórzy są ranionemi. W krotce będę miał honor przesłać W. X. Mci pocz t officerow, o których mniemam, iż zasłużyli na łaskę J. C. K. Mci. Mam honor być z uszanowaniem, &c.

(Pod.) ***Marszałek, Xiże Dalmacyi, jenerał naczalny woyska południowego.***

W Solano d. 21 Maia 1811.

DODATEK

DO N^ro 52.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 30. CZERWCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu W Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 12go miesiąca Czerwca 1811.

FREDERYK AUGUST

Z Bożey Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski, &c. &c.

Zważywszy rzetelne ſtraty, których doznaie Państwo Nasze Xięstwa Warszawskiego przez wyprowadzanie z niego grubey srebrney monety, a natomiaſt napełnianie Billonem, nigdy wewnętrzną swoią wartością nie odpowiadaiącym szacunkowi, który mu dotąd ieſt dozwolony:

Zważywszy, iż wszelkie działania Rządu, ku zapomaganiu kraiu grubą monetą, iuż to przez iey wybiianie w kraiowey mennicy; iuż to przez ſtarania naprowadzania iey z zagranicy póty nie będą zdolne do zaplenienia nią kraiu, i w nim utrzymania wybiiaiącey się, lub wprowadzoney monety srebrney, dopokąd nie zoſtaną przedsięwzięte środki, niszczące w kraiu kurs zagranicznego billonu;

Zważywszy, iż teraźnieysza chwila, w którey sprowadzaniem z zagranicy kapitału w monecie kurant, wpuszczeniem w kurs billetów kassowych, zaſtępuiących i reprezentuiących monetę kurant, iako też kraiowego billonu i monety miedzianey doſtatecznie, i dogodniey w kursie kraiowym będzie zaſtąpiona ta massa drobnych pieniędzy, która przez ręce mieszkańców w billonie zagranicznym przebiega;

Po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, poſtanowiliśmy i ſtanowiemy:

Art. 1. Wszelki billon zagraniczny srebrny w tey wartości, iaką po dziś dzień ma uſtanowioną, będzie ieszcze do kass Skarbowych przyymowany do dnia 30 Września roku bieżącego.

Art. 2. Od dnia 1 Października roku bieżącego, billon srebrny zagraniczny nieinaczey będzie do Kass Skarbowych przyymowany, iak podług wewnętrzney iego wartości, która podług prob menniczych miesiącem wprzody ogłoszoną zoſtanie.

Art. 3. Od dnia 1 Stycznia roku naſtępuiącego 1812, wszelki billon zagraniczny, tak srebrny, iak w miedzianey monecie, w cale przeſtanie bydź do kass kraiowych przyymowanym.

Art. 4. Od dnia 1 Września roku bieżącego, wszyſtkie wypłaty skarbowe iuż nie w billonie zagranicznym będą uiszczone, ale czynione będą to w monecie kurant, to w billetach kassowych, lub nakoniec w billonie pod ſtęplem kraiowym, lub też w monecie miedzianey kraiowey.

Dopełnienie niniejszego Dekretu Naszemu Miniſtrowi Przychodów i Skarbu i ie-

go ogłoszenie, a umieszczenie w Dzienniku praw, Naszemu Ministrowi Sprawiedliwości polecamy.

(Pod.) *Frederyk August.*
(L.S. Przez Króla
Minister Sekretarz Stanu
Stanisław Breza.

Pod.) *Węgleński,* Zgodno z oryginałem:
(Minister Skarbu. *Minister Sek. Stanu*
Zgodno z orygin. *Stanisław Breza.*
Jozef Czyżewski, S. J. M. S.

Miło zapewne będzie nie iedney familii w kraiu naszym dowiedzieć się o tem co następuie:

"List z Paryża pod d. 27 z. m. zawiera, iż Nayiaś. Cesarz i Król ustawą swoią na dniu 7 Maia r. b. zapadłą, ozdobił krzyżem Legii honorowey, w pułku lekko konnym Polskim gwardyi swoiey, officerow: Łuszczewskiego, Romana, Wincentego Tedwena, Stanisława Hempla pierwszych Porucznikow, i Tadeusza Tedwena, Porucznika 2giey klasy.

List drugi z Paryża pod d. 31 Maia donosi: iż Nayiaś. Cesarz mianował w pułku rzeczonem z wachmistrzow na officerow: Lubańskiego, Horaczkę, Wilczka' Wasilewskiego, Zawadzkiego, Tadeusza Tedwena, Klemensa Trzcińskiego, Matłaszyńskiego i Łęckiego.„

Z Londynu . 7 Czerwca.

(Z Monitora.)

Lord Milton wniosł wczoray w niższey izbie co następuie: ze niższey izbie zdaie się, iż doradzcy Xcia Rejenta popełnili niesłuszność, proponuiąc znowu Xcia Jorku na naczelnego wodza woyska Angielskiego. — W roku 1809 oświadczyła izba z powodu gorszącey sprawy Xcia Jorku niezdatnym do naczelnego dowodztwa; pytam się więc (rzekł Milton) przez co stał się teraz ten Xiąże zdatnym do tego urzędu?

Lord Kanclerz odpowiedział: że waleczny officer, który ten stopien posiadał i 50 przeszło lat kraiowi służył, złożył go ostatniey zimy, na co Xże Rejent zezwolił. W teraźnieyszem położeniu Anglii i z powodu woyny nie można ladaiakiego czynić wyboru. Xże Jorku iest ze wszech miar do tego urzędu zdatnym. Potrzeba sobie przypomnieć dawnieysze iego przysługi i korzyści, iakie z iego zręczności wynikały. — Nakoniec wniosek Lorda Milton został 296 głosow przeciw 47 odrzucony.

Prywatne listy z Lizbony donoszą, iż bitwa, która między Marszałkiem Beresfordem i Marszałkiem Soult o kilka mil od Badaioz stoczoną została, była nader krwawa. Oprocz 4000 Hiszpanow, którzy wyciętemi zostali, taki sam los spotkał iedną dywizyą Angielską. Z całego pułku nie pozostał się tylko podpułkownik, maior i 3 żołnierzy.

Trzydziestu Chirurgow odebrało rozkaz udania się przez Portsmut do Portugalii.

Podług rachunku iednego z naszych dziennikow woienne koszta nasze wynoszą codziennie 250,000 f. szt. co uczyni na tydzień 1,750,000, a na rok 91,000,000 f. szt.

Choroba Króla codziennie się pogorsza i obawiaią się bardzo, aby na wodną puchlinę nie zapadł. Mowią, iż gdy Xże Rejent doniosł mu osobiście o mianowaniu Xcia Jorku naczelnym wodzem, tak się ucieszył, iż uklęknął i prosił Boga za rządy Rejenta, tak bardzo to dogadzało życzeniom oycowskiego iego serca. Lecz w pół godziny

zapomniał o wszystkim i pytał się Xcia Rejenta, co go do Windsoru zprowadziło.

Podług listow z Plimutu okręty nasze przyprowadziły bardzo wiele Amerykańskich statkow. Mniemaią, iż rząd wszystkie zatrzyma.

Z Karlsruhe d. 11. Czerwca.

Dworska gazeta nasza zawiera co następuie:

" Dziś o godzinie 3 z rana stolica i cały kray pogrążonemi zostały w naywiększym smutku z powodu śmierci szanownego i powszechnie kochanego W. Xcia naszego Karola Fryderyka. Urodził on się d. 22 Listopada 1728 roku i przez 65 lat rządził mądrze i łagodnie swoiemi kraiami. Panuiący dziś W. Xże, wnuk zmarłego, obiął zaraz rządy i w wydanym dziś patencie o tem oznaymił; przysięgę od woyska odebrał i urzędnikow na urzędach potwierdził. Nakazano po wszystkich kościołach przez 4 tygodnie dzwonić, wszelkie zabawy i muzyka iest zabroniona i wszystkie władze używać będą przez 3 miesiące czarney pieczęci.,,

(Zmarły W. Xże nastąpił po swoim dziadzie, Karolu Wilhelmie, na owczesne Margrabstwo Baden-Durlach d. 12 Marca 1738, a po wygaśnieniu linii Baden-Baden obiął kray do niey należący d. 21 Października 1771. Następca iego i wnuk Karol Ludwik Fryderyk urodził się d. 8 Czerwca 1786, i zaślubił się d. 28 Sierpnia 1809 z Stefanią Adryaną Ludwiką Napoleoną, Xżniczką Francuzką. Zmarły W. Xże był naystarszym z panuiących w Europie Monarchow.)

DONIESIENIA.

Ponieważ nowa ufundowana pod wsią niemieckie Piekary w Szląsku górnym Pruskim blisko granicy Xięstwa Warszawskiego położona Chuta, Zygmund nazwana, iest w stanie prod kowania znacznych Kwanto w czystego, pięknie dzwieczącego Cynku (Spiatru), przeto polecamy przedaż w cenie iak naywzględnieyszey i proszemy tych, którzy by sobie takowego życzyli do nas się udać.

Tarnowskie góry w Szląsku górnym d. 15go Maia 1811.

Urzędney Chuty Zygmund do sukcessorow de Gisom należącey

Klaſs *Prentzel Kłobucki.*

Da die bey dem Dorfe Deutsch-Piekar in Preusch: Oberschlesien erbaute und nahe an der Grenze des Herzogsthums Warschau belegene neue Sigismund Hütte im Stande ist, ansehnliche Quanta reinen und gut klingenden Zink zu produciren; so empfielt man einen so billig wie möglichen Verkauf und bittet diejenigen welche an diesem Zinke zu haben wünschen, sich dieserhalb an uns wenden zu wollen.

Tarnowitz den 15ten May 1811,

Die Betriebsbeamten der von Gieschen Sigismund Hütte

Klaſs. Prentzel. Klobucki.

Niżey podpisany czyni niniewszym wiadomo, iż stosownie do rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego Iszey Instancyi Departamentu Krakowskiego, dnia 13 Maia b. r. do liczby 2098 wydaney; rzeczy ruchome do maiatku ś. p. Jana Nep. Rupniewskiego należące, iako to: srebra stołowe, pasy boga e, porcelana Chińska, kareta, konie, wódka dnia 24 Lipca b. r. w Zamku Stopnickim przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze sprzedane zostaną. Chęc nabycia takowych maiący, zechcą się w Zamku Stopnickim dnia wymienionego przed południem znaydować.

Dan w Stopnicy dnia 25 Czerwca 1811 roku.

Szymon Przedpełski, Notaryusz publiczny P. S. D. Kr.

Rzeczy ruchome po niegdy Janie Norgene Blacharzu, to iest: naczynia blacharskie rożnego gatunku nowe, blachy w pakach i baryłkach, latarnie do powozow i in-

ne maszyny elektryczne, maszyny do zapalenia świc, tudzież rożne sprzęty domowe dnia 8 Lipca r. b. w domu przechodnim w rynku pod Nrm 237 za gotowe pieniądze sprzedawane będą. O czem nizey podpisany do licytacyi rezolucyą Trybunału Cywilnego Iszey instancyi D. K. pod d. 18 Czerwca 1811 wydaną, delegowany niniey-szym uwiadomia. — W Krakowie dnia 25 Czerwca 1811.

Woyciech Olewski, J. K. X. Mci Notaryusz Depart. Krakowskiego

Po drugi raz Komora Cełł Krakow wzywa zbiegłego, a niewiadomego właściciela Tabaki beczułek dwoch Albanki Austryackiey z para konmi chłopskiemi i wozem na manowcu pogranicznym iako kontraband złapany, aby w preciągu 4ch niedziel stanął w Urzędzie Cełł Krakow, końcem poparcia swey sprawy; przeciwnie zaś zaocznie dekret konfiskaty zapadnie. — Z Komory Główney Cełł Krakow d. 24 Junii 1811.

Sokulski *Strzelecki.*

Niżey podpisani iako przez Rozelucye Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego, dnia dziesiątego Kwietnia i piątego Czerwca, roku bieżącego zapadłe do uskutecznienia sprzedarzy przez licytacyą dóbr Strzęgoborzyce z Tomaszowem, i Dobranowice z Poborowicami rzeczonych w Powiecie Hebdowskim, a Departamencie Krakowskim leżących i do sukcessorow wieloletnich i mało letnich Wielmożnego niegdy Franciszka Treytlera należących, a których szacunek, z detaxacyi urzędownych po zredukowaniu tegoż szacunku na monetę srebrną courant; iako to: Strzęgoborzyc z Tomaszowem w summie złotych polskich dwakroć sześćdziesiąt ieden tysięcy dziewięćset dwadzieścia siedm, groszy ośmnaście; zaś Dobranowic z Poborowicami w kwocie złotych polskich, dwakroć trzydzieści dziewięć tysięcy sto czterdzieści trzy, groszy dwadzieścia cztery, a to w monecie srebrney courant ustanowionym iest, delegowani w skutku odbycia sprzedaży przerzeczonych dóbr przez publiczną licytacyą, po odbytym w dniu dzisieyszym tychże dóbr, iako to Strzęgoborzyc z Tomaszowem za summę złotych dwakroć sześćdziesiąt dwa tysiące sto siedmdziesiąt siedm, groszy osmnaście polskich w monecie srebrney courant, zaś Dobranowic z Poborowicami za summę dwakroć trzydzieści dziewięć tysięcy pięć set czterdzieści trzy złotych groszy dwadzieścia cztery polskich także w monecie srebrney courant przygotowuiącym przysądzeniu, do stanowczego tychże dóbr przysądzenia dzień siedmnasty Lipca roku teraźnieyszego tysiąc ośmset iedenastego wyznaczaią, wzywaiąc oraz wszystkich życzących sobie pomienione dobra nabyć (którym kondycye do nabycia tych dóbr ustanowione, w kancellaryi wyż wspomnionego Trybunału każdego czasu wolno iest przeyrzeć) ażeby w dniu przeznaczonym, to iest: siedmnastego Lipca roku bieżącego, o godzinie dziewiątey przed południem w domu posiedzeń Trybunału tegoż w Krakowie na ulicy Grodzkiey pod Numerem sto sześć, w sali audyencyonalney przed nizey podpisanemi stawili się, i tam podania swoie do protokołu oświadczyli, poczem przerzeczone dobra wiecey daiącemu stanowczo przysądzonemi zostaną. W Krakowie dnia piątego miesiąca Czerwca, Tysiąc Ośmset Jedenastego roku.

Jozef Lewicki, Sędzia Trybunału.
Syktowski, Pisarz Trybunału.
Matakiewicz, Sekretarz.

Magistrat Municypalnego Miasta Wieliczki wspolnie do Nayiaśnieyszych Cesarza Austryackiego i Króla Saskiego należącego, ninieyszym publicznie wiadomo czyni; że w skutku uchwały tuteyszych JW. Pełnomocnych nadwornych Kommissarzy dnia 26 Maia r. b. Nr. 3298 i 328 tuteysze dochody mieyskie iako to: propinacya, targowe, czopowe, i konsumcya wina na następuiący rok ieden, lub podług okoliczności, na następuiące lat trzy z dniem 1go Listopada r. b. zaczynaiące się tu na mieyscu na dniu 15 r. b. za bankocetle podług zupełney ich nominalney wartości, naywięcey daiącemu zadzierżawione będą, i licytacya propinacyi rocznie od summy 8000 zł. ryn. Targowego od 107 zł. ryn. czopowego od 7,725 zł. ryn. konsumpcyi wina od 410 zł. ryn. zaczynać się będzie; chęć licytowania maiący zapraszaią się więc, aby się w zwyczayne wadya zaopatrzywszy, na wspomnionym wyżey dniu o godzinie 9tey z rana w tuteyszey kancellaryi znaydowac chcieli.

Z Magistratu Municypalnego Miasta Wieliczki d. 6 Czerwca 1811.

Włodek, Prezydent. Lewicki, Ass.